

Ewa Gucwa-Leśny

DYLEMATY ASPIRACJI EDUKACYJNYCH POLAKÓW*

Po kilkunastu latach spadku znaczenia kwalifikacji i zdolności do określania statusu społecznego i samooceny [Wesołowski, Mach 1986], od początku transformacji rozpoczął się szybki wzrost doceniania kapitału ludzkiego w wymiarze zarówno ogólnym, jak i indywidualnym. Społeczeństwo polskie stało się bardziej otwarte. Osłabła tendencja do dziedziczenia pozycji społecznej rodziców. Na początku lat 90. pozycja zawodowa była determinowana przez wykształcenie i elastyczność intelektualną silniej, niż 15 lat wcześniej [Słomczyński i in. 1996]. Porównanie wyników badań wykonanych na początku i na końcu dekady wskazuje niestety na słabnięcie tych korzystnych tendencji. Jediną grupą, która w ostatnich latach zachowywała swoją pozycję, byli absolwenci wyższych uczelni, okazuje się jednak, że nawet zdobywanie dyplomu staje się coraz mniej opłacalne zarówno w wymiarze materialnym, jak i satysfakcji życiowej.

Pokazuje to m.in. ewolucja rozkładu dochodów. Już od 1990 r. udział gospodarstw, których głowa legitymuje się najwyższym poziomem edukacji, rósł systematycznie w najwyższych grupach dochodowych kosztem gospodarstw osób z wykształceniem podstawowym, stanowiących jeszcze w końcu lat 80. widoczną grupę wśród najzamożniejszych [Górecki 1992]. Rozkłady dochodów osób z niższymi poziomami wykształcenia były komplementarne; np. posiadanie wykształcenia średniego z każdym rokiem zwiększało szansę znalezienia się w wyższych (choć nie najwyższych) grupach dochodowych¹. Korzyści z wykształcenia wyższego były i są bardzo zróżnicowane, w zależności od kierunku oraz sektora, w którym zatrudnieni są absolwenci. Sektor publiczny wynagradza wykształcenie w stopniu mniejszym niż sektor prywatny; jest to prawidłowość światowa, ale w Polsce zaznacza się ona wyjątkowo [Czapiński 1995/1996]. Polska wyróżniała się stopniem opłacania poziomu wykształcenia nie tylko wśród krajów o podobnym poziomie rozwoju, ale także w regionie. Międzynarodowe badania mechanizmów dystrybucji zarobków przeprowadzone w sześciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej w 1993 r. [Domański 1996] wskazały, że w Polsce wpływ merytokratycznych kryteriów na wielkość zarobków był najbardziej wyraźny (por. tab. 1).

* Wyniki badań empirycznych zaprezentowanych w tekście zostały wykonane w ramach projektu KBN H02C 051 21P05 przy współpracy Anny Gabrielskiej i Jacka Kocerki.

¹ Wyniki niepublikowanych obliczeń Andrzeja Grodniera.

Dyplom wyższej uczelni był tu wynagradzany najwyżej, największa była także różnica między najwyższym i najniższym poziomem wykształcenia.

Tabela 1. Miesięczne zarobki w kategoriach wykształcenia w porównaniu ze średnią krajową (w %)

O ile procent zarobki były większe lub mniejsze w stosunku do średniej wśród osób z wykształceniem:	Bułgaria	Czechy	Polska	Rosja	Słowacja	Węgry
Wyższym	28,7*	34,8*	57,2	9,3	28,3*	40,7*
Średnim	-1,7	3,1	5,6	10,4	-8,7	-1,7
Zasadniczym zawodowym	-8,9	-9,0	-18,7*	-17,3	-7,0	-13,9
Podstawowym	-6,9	-11,4	-20,8*	-17,0	-2,9	-16,5

* $p < 0,01$

Źródło: [Domański 1996, s. 139].

Ludzie o wysokich kwalifikacjach nie tylko lepiej zarabiali, ale także łatwiej im było znaleźć dodatkowe źródła dochodów lub stworzyć sobie nowe miejsce pracy. W Polskim Generalnym Sondażu Jakości Życia zadawaliśmy pytania dotyczące porównania bieżącego dochodu z potrzebami i sposobami radzenia sobie z trudnościami materialnymi. Około 27% respondentów o wykształceniu podstawowym dorabiało zarówno w 1993 r., jak i w 1994 r. W przypadku absolwentów szkół wyższych, mimo wyższych dochodów, w 1993 r. dorabiało dodatkowo 43%, w roku 1994 – 48%.

Im wyższe wykształcenie, tym większe możliwości znalezienia dodatkowej pracy nie tylko w rejestrowanej, ale także w szarej strefie gospodarki. O ile dla osób o niskich kwalifikacjach praca „na czarno” jest często jedyną szansą, o tyle dla pracowników wysoko kwalifikowanych szara strefa jest okazją do pozyskania dodatkowych dochodów. Wśród pracujących w tej strefie, objętych specjalnym modułowym badaniem GUS, aż 84% osób z wykształceniem wyższym lub policealnym traktowało to zajęcie jako dodatkowe, a tylko 16% – jako główne. Wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym pracę wyłącznie w szarej strefie znalazło 43% [Kałaska, Witkowski 1996].

Aż do 1994 r. poziom wykształcenia był najważniejszym z czynników obiektywnych wyjaśniających ogólne zadowolenie z życia [Czapiński 1994]. Obecnie spadł na daleką, prawie nieistotną pozycję [*Diagnoza społeczna...* 2002].

Na początku lat 30. poziom wykształcenia był także jedyną zmienną, która korelowała z przeświadczeniem o „wygranej” w wyniku zmiany systemowej. Wygrani, których było co prawda tylko 10%, zapytani, jaką radę daliby swoim dzieciom – odpowiadali: powinni podnosić swój poziom edukacji [Marody 1994].

Kiedy proces intensywnej adaptacji do nowego systemu zaczął się stabilizować, wyjątkowa rola czynnika generującego lepszą sytuację materialną i satysfakcję z życia zaczęła zanikać. Współczynnik korelacji częściowej w regresji dochodów z pracy (poziom wykształcenia był zmienną niezależną, pozostałe niezależne zmienne takie, jak: wiek, pozycja społeczna itp. były kolejno wyłączane), który w

1982 r. wynosił 1,7 zwiększył się do 6,5 w 1992 r., osiągając poziom maksymalny 12,7 w roku 1995. W 2000 r. wynosił on 8,5 [Domański 2002, s. 80].

Wyniki badań Mularczyka [Mularczyk, w druku], wskazują na gasnącą od 1994 r. dynamikę dochodów absolwentów wyższych uczelni, szczególnie kobiet. Spada poziom różnic między dochodami osób legitymujących się wykształceniem średnim w stosunku do dochodów dyplomantów szkół wyższych. W Europie Środkowej Polacy legitymujący się wyższym wykształceniem przestali także być najlepiej wynagradzani za kwalifikacje. Od 1994 r., tracą pozycję w stosunku do Węgrów. Różnica ta jest jeszcze wyższa w przypadku kobiet.

Te obserwacje są zbieżne z rezultatami analizy wariancji poziomu wykształcenia i zmian dochodu do dyspozycji w ostatnich latach (tab. 2). Widać słabnący związek między tymi zmiennymi. W latach 1999-2000 zależność była nieistotna. Warto dodać, że wyniki analogicznej analizy odnoszące się do węgierskich gospodarstw domowych wskazały na jeszcze słabszy związek.

Można sądzić, że przytoczone wyniki są m.in. efektem rosnącego zróżnicowania dochodów w grupie legitymującej się dyplomem wyższych uczelni. Zawiera ona zarówno „wygranych” – kadrę kierowniczą dużych przedsiębiorstw, przedstawicieli administracji, szczególnie rządowej, ludzi przedsiębiorczych, poszukiwanych na rynku pracy specjalistów: jak i „przegranych” – pracowników świadczących usługi społeczne: oświatowe, medyczne, kulturalne.

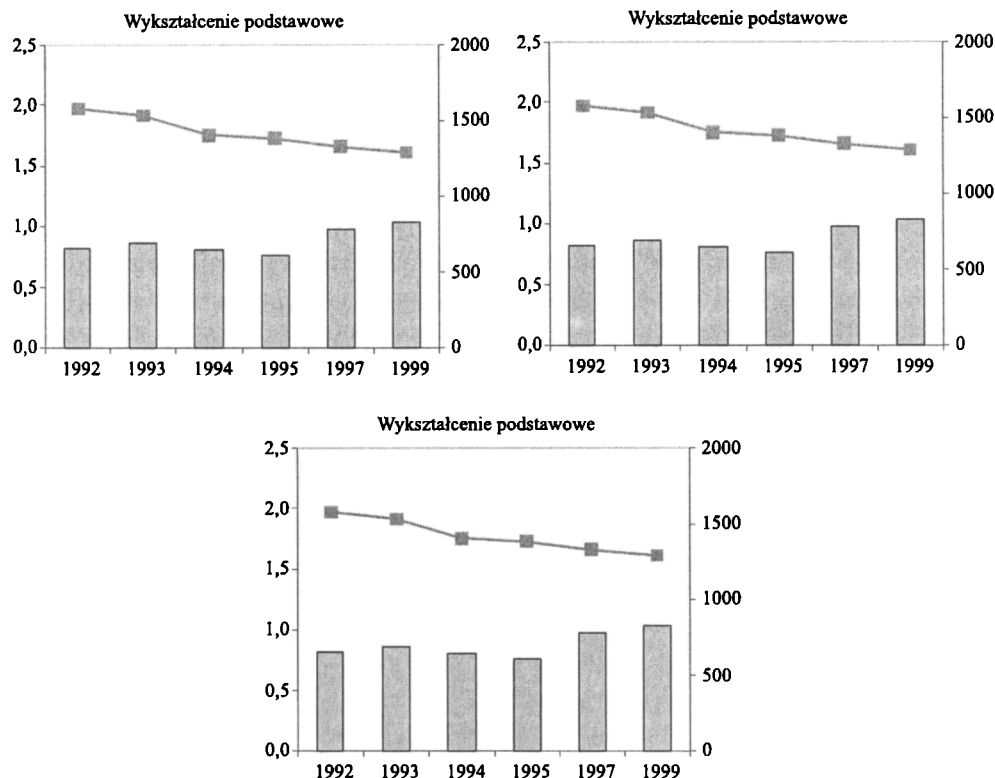
Tabela 2. Zależność między poziomem wykształcenia a zmianą dochodu do dyspozycji w latach 1997-2000. Analiza danych panelowych

Zmiana dochodu w latach	Poziom wykształcenia	Średnia	Poziom istotności
1997-1998	podstawowe zawodowe średnie wyższe	-,0680 ,0252 ,0103 ,0873	,012
1998-1999	podstawowe zawodowe średnie wyższe	,0302 -,0557 ,0111 ,0230	,068
1999-2000	podstawowe zawodowe średnie wyższe	-,0118 ,0107 ,0109 -,0451	,733

Źródło danych: panel gospodarstw domowych wyróżnionych spośród danych badań budżetów rodzinnych GUS z lat 1997-2000.

Stanisława Golinowska [1995, s. 245] zwraca uwagę na wyjątkowo duży spadek dochodów odnotowanych w grupie gorzej usytuowanych pracowników sfery budżetowej. Strategia dostosowawcza pracowników sfery społecznej – masowe dorabianie – jest w dużej mierze sformalizowana. Wiele usług z tych dziedzin jest obecnie skomercjalizowanych – np. leczenie w fundacjach przy szpitalach, płatne zajęcia w szkołach – co daje dodatkową pracę i dochody zarówno instytucji publicznej, jak

i osobom tam zatrudnionym, uwalniając budżet od znacznego zwiększenia wydatków na „kapitał ludzki” – teoretycznie najkorzystniejszej inwestycji.



Rys. 1. Proporcje między dochodem, na który respondent zasługuje, a dochodem faktycznie osiąganym w latach 1992-1999

Lewa skala – średnia na pytanie – ile razy dochód, na który Pani/Pan zasługuje, powinien być wyższy od tego, który Pani/Pan otrzymuje.

Prawa skala – średni dochód otrzymywany.

Źródło: opracowano na podstawie danych Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego. Kierownik badań – Bogdan Cichomski. Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

W świadomości społecznej nie ma spójnego uzasadnienia różnic dochodowych większych w Polsce niż w krajach sąsiednich. Akceptacja nierówności, początkowo zaskakująco wysoka, zaczęła się zmniejszać w drugiej połowie lat 90. – są one akceptowane tylko wtedy, kiedy wysoko wynagradza się pracę ciężką i odpowiedzialną. Egalitaryzm jest zdecydowanie popierany w odniesieniu do „przyswoitego” poziomu nie tylko płacy minimalnej, ale także świadczeń społecznych (zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki pomocy społecznej, zasiłki wychowawcze) [Golinowska 2000]. Być może ludzie zdają sobie sprawę niedostatecznej pomocy dla osób w najtrudniejszej sytuacji [Golinowska, Topińska 2002]. Goli-

nowska zwraca także uwagę na ciekawą zmienność poglądów ludzi wykształconych. W pierwszym okresie transformacji respondenci o wyższych kwalifikacjach zgłaszali opinie bardziej egalitarne niż osoby bez kwalifikacji. W połowie lat 90. zmieniła się struktura akceptacji. To osoby z wyższymi kwalifikacjami bardziej popierały zróżnicowania dochodowe. Przeciwnie nim zdecydowanie wystąpili rolnicy oraz robotnicy.

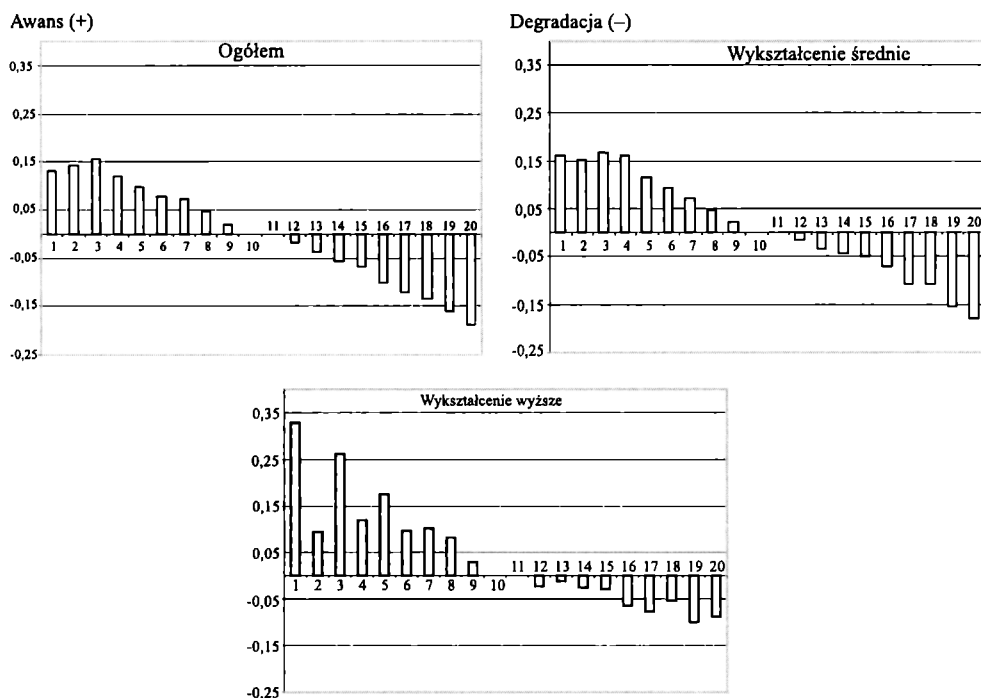
Subiektywne oceny odzwierciedlają przedstawione zależności. Wykres na rys. 1 pokazuje ewolucję związku między faktycznym dochodem a tym, na jaki zainteresowany, swoim zdaniem, zasługuje w latach 90. Osoby z wykształceniem podstawowym obniżają swe aspiracje; u tych z wykształceniem średnim utrzymują się one na stałym poziomie. Natomiast ci, którzy osiągnęli najwyższy poziom wykształcenia, uważają, że ich kwalifikacje powinny być wynagradzane lepiej.

Ranga najwyższego poziomu wykształcenia, średnio coraz mniej związana z dobrą sytuacją materialną, zdecydowanie jednak chroni przed biedą i degradacją. „Przy podstawowym wykształceniu głowy gospodarstwa domowego sfera ubóstwa pozostawała w ostatnich latach blisko dwudziestokrotnie (!) bardziej rozległa niż przy wyższym” [Topińska 2001, s. 1003]. Wyższe wykształcenie wpływa wyraźnie na szanse indywidualnego awansu materialnego.

Brunon Górecki [1999, s. 291] wykazał, że zachodzące przemiany ustrojowe, wymuszające przekształcanie struktury zatrudnienia i struktury płac w kierunku wyższego opłacania kwalifikacji, powodują krótkookresowy wzrost mobilności dochodowej. W stosunku do krajów rozwiniętej gospodarki rynkowej zmiany względnej pozycji na skali dochodowej były nie tylko znacznie większe w Polsce i na Węgrzech, ale także miały inny rozkład. W Europie Zachodniej ruch na skali dochodowej przypomina rozkład normalny; największe prawdopodobieństwo awansu i degradacji mają osoby ze środkowych decyli, prawdopodobieństwo to maleje wraz z przesuwaniem się do decyli skrajnych. W krajach transformacji rozkład jest asymetryczny. Prawdopodobieństwo awansu maleje wraz z coraz wyższą grupą decylową, a prawdopodobieństwo degradacji rośnie. Najtrudniej utrzymać się blisko szczytu skali dochodów.

Wykres na rys. 2 prezentuje różnice dynamiki zmian dochodów w grupach decylowych w ostatnich latach w całej populacji i grupach osób legitymujących się średnim i wyższym wykształceniem.

Na wykresie tym nie pokazano wyników analizy dla grup o niższym niż średnim wykształceniu, ponieważ są one prawie identyczne w rezultatach odnoszącymi się do tej ostatniej grupy. Jedyną wyróżniającą się zbiorowością są absolwenci wyższych uczelni. Nie tylko mają oni większe szanse na awans materialny i są mniej narażeni na degradację, ale także rozkład dynamiki dochodów tej grupy przypomina coraz bardziej rozkład normalny – charakterystyczny dla krajów gospodarki rynkowej. Również w tym przypadku wyniki analizy dochodów węgierskich gospodarstw domowych są bardzo podobne.



Rys. 2. Prawdopodobieństwo awansu lub degradacji w poszczególnych grupach decylowych w latach 1998-2000. Analiza danych panelowych

Źródło: panel gospodarstw domowych wyróżnionych spośród danych badań budżetów rodzinnych GUS z lat 1997-2000.

W przypadku osób z wyższym wykształceniem dynamika indywidualnych dochodów nie zależy od ogólnej sytuacji ekonomicznej. Różnice między tą dynamiką w dwóch okresach: 1995-1997 – okresie dobrej sytuacji makroekonomicznej – i 1997-2000, kiedy nastąpił początek recesji, okazały się prawie niedostrzegalne.

Niestety, jak wykazały badania Beblo i Lauer prowadzone w latach 1993-2000, wciąż można obserwować dziedziczenie poziomu kwalifikacji. Dzieci rodziców z podstawowym wykształceniem najczęściej uczą się w szkołach zawodowych, rodzice z dyplomem studiów wyższych w 70% starają się umożliwić swym dzieciom takie studia.

Podkreśla się ponadto wagę struktury gospodarstwa domowego, wielkość miejscowości i region zamieszkania. Dochód rodziny i sytuacja rodziców na rynku pracy mają mniejsze, choć istotne statystycznie znaczenie dla określenia szans edukacyjnych dzieci. Międzygeneracyjna transmisja biedy polega bardziej na dziedziczeniu kapitału ludzkiego, niż na efekcie dochodowym.

Młodzież o wysokich aspiracjach natrafia na barierę dostępu do renomowanych uczelni, gdzie nie przybywa miejsc adekwatnie do liczebności odpowiednich roczników. Przyrost wyższych szkół niepublicznych nie wyrównał niskiej przecięt-

nej jakości kształcenia w Polsce oraz jego wysokiego zróżnicowania². Niezadowalająca jakość oferty edukacyjnej w sposób szczególny dotyka młodzieży wiejskiej oraz pochodzącą z małych miast.

Stanisława Golinowska [2000] zwraca uwagę na spadek znaczenia pojęcia dobra wspólnego w polityce społecznej. Ochrona tego dobra wymaga podtrzymania nauki, dostępu do kultury i rozwoju dialogu społecznego. Brak świadomości dobra wspólnego powoduje, że nie zmieniają się postawy wobec instytucji państwowych i społecznych. Są one wciąż adresatem indywidualnych i grupowych roszczeń, a nie ośrodkami organizacji ogólnonarodowych celów. W efekcie spada efektywność wykorzystania środków na cele społeczne i system postrzegany jest jako niesprawiedliwy i nie respektujący fundamentalnej zasady gospodarki rynkowej – równości szans [Morawski 2001].

Autorzy wieloletniego projektu poświęconego śledzeniu zmian społecznych, gospodarczych i politycznych w okresie przygotowań do członkostwa w Unii Europejskiej [*Na prostej...* 2003], dokonując syntezy swoich przemyśleń, podkreślają barierę kompetencji cywilizacyjnych, nie pozwalającą w pełni włączyć się w ten rodzaj demokracji i gospodarki, który dominuje w rozwiniętych krajach Unii.

Podnoszenie poziomu wykształcenia jest nie tylko koniecznym warunkiem dostosowania się do gospodarki opartej na wiedzy, ale także jest najkrótszą drogą zmieniania sposobu myślenia, potrzeb i aspiracji, więc tego wszystkiego, co stanowi sedno wspomnianych kompetencji cywilizacyjnych. Niedostateczne efekty trwającego już 10 lat boomu edukacyjnego są przykładem selektywności większości zmian modernizacyjnych. Selektywny charakter tych zmian jest dwójaki: dotyczy tylko bardziej zindywidualizowanych obszarów życia, nie wymagających głębokich zmian instytucjonalnych, i obejmuje tylko pewne człony społeczeństwa.

Literatura

- Czapiński J., *Cywilizacyjna rola edukacji*, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, seria: Prace Monograficzne, Warszawa 1995/1996.
- Czapiński J., *Polski generalny sondaż jakości życia*, raport z badań zespołu pod kierownictwem B. Góreckiego, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.
- Diagnoza społeczna*, red. J. Czapiński, T. Panek, GUS, Warszawa 2002.
- Domański H., *Główne kierunki zmian w strukturze społecznej*, [w:] red. M. Marody, *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Scholar, Warszawa 2002.
- Domański H., *Na progu konwergencji, stratyfikacja społeczna w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1996.

² W badaniach porównawczych zrealizowanych w 2000 r. przez OECD w ramach projektu PISA (*Programme for International Student Assessment*), polegających na sprawdzeniu umiejętności posługiwania się przekazywaną w szkole wiedzą i informacją w codziennym życiu osobistym i społecznym, Polska została zakwalifikowana na zawstydzająco niskiej pozycji. Wyniki podobnie niskie do wyników polskich dotyczą krajów o istotnie zróżnicowanej populacji dzieci (duża liczba imigrantów, zróżnicowanie etniczne kraju, wielokulturowość). Natomiast w Polsce – kraju wyjątkowo homogenicznym pod względem etnicznym – zróżnicowany jest system edukacyjny (za: [Golinowska 2002]).

- Golinowska S., *Ład instytucjonalny w sferze społecznej*, [w:] *Współczesne przemiany systemowe w Polsce*, red. K. Porwit, P. Kozłowski, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, Warszawa 2000.
- Golinowska S., Balcerzak-Paradowska B., *Redukcja roli państwa w okresie transformacji – komercjalizacja usług społecznych dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Zaspokajanie potrzeb dzieci i młodzieży w okresie transformacji*, red. A. Olejniczuk-Merta, Studia i Materiały IPISS z. 4 (404), Warszawa 1995.
- Golinowska S., Topińska I., *Pomoc społeczna – zmiany i warunki skutecznego działania*, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2002.
- Górecki B., *Mobilność zarobkowa w Polsce i na Węgrzech*, [w:] *Społeczne Aspekty Transformacji Systemowej w Polsce*, Key Text, Warszawa 1999.
- Górecki B., *The Evidence of New Shape of Income Distribution in Poland*, referat przygotowany na kongres International Economic Organisation, Moskwa 1992.
- Jakość rządzenia: Polska bliżej Unii Europejskiej? EU – Monitoring IV*, red. J. Hausner, M. Marody, Akademia Ekonomiczna w Krakowie i Fundacja Friedricha Eberta, Kraków 2000.
- Kałaska M., Witkowski J., *Praca nie rejestrowana w Polsce w 1995 roku*, [w:] *Szara gospodarka w Polsce, rozmiary, przyczyny, konsekwencje*, Studia i Prace Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS i PAN, GUS, Warszawa 1996.
- Na prostej? Polska w przededniu członkostwa w UE. EU Monitoring VII*, red. M. Marody, J. Wilkin, Akademia Ekonomiczna w Krakowie i Fundacja Friedricha Eberta, Kraków 2003.
- Marody M., *In Search of Collective Sense*, „Polish Sociological Review” 1994, 1 (105).
- Morawski W., *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Mularczyk P., *Wysztalcenie jako inwestycja w kapitał ludzki*, [w:] red. B. Górecki, M. Wiśniewski, *Badania dynamiki dochodów* (w druku).
- Stomczyński K., Janicka M., Mach B.W., Zaborowski W., *Struktura społeczna a osobowość. Psychologiczne funkcjonowanie jednostki w warunkach zmiany społecznej*, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1996.
- Topińska I., *Transformacja i ubóstwo*, [w:] *Dziesięciolecie Polski niepodległej 1989-1999*, United Publishers & Productions, Warszawa 2001.
- Wesolowski W., Mach B.W., *Systemowe funkcje ruchliwości społecznej w Polsce*, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1986.

THE DILEMMAS OF POLES' EDUCATIONAL ASPIRATIONS

Summary

The improvement of educational level is not only the necessary condition of adjustment to Knowledge Based Economy, but also the shortest way to change the way of thinking, needs and aspirations. The human capital has been appreciated in the general and individual dimension. The Polish society started to be more open and better educated. The improvement of social awareness and protection of science, culture and social dialogue as common good is necessary.

Ewa Gucwa-Leśny – dr, starszy wykładowca w Katedrze Strategii i Polityki Gospodarczej Uniwersytetu Warszawskiego.